

## „Jak to dawniej się żniwowało?”

Ledwie słońce przekroczyło horyzont wśród pól dawał się słyszeć odgłos przepiórek witających wychodzących w pole żniwiarzy. Kto żyw śpieszył do żniw. Mężczyźni w skupieniu kładli kosą kolejne łany zbóż, które następnie kobiety wiązały w snopy i ustawiały w stygi.

Pracę przerywano jedynie w południe, by dać wypoczynek zmęczonym plecocom i spożyć wspólny posiłek. Potem pracowano do wieczora. Taki obraz czasu żniwnego zachował się we wspomnieniach najstarszych. On właśnie został ożywiony podczas imprezy plenerowej, która odbyła się 6 sierpnia w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu.

Podczas wydarzenia do skansenu zawitało prawie 5000 osób. Przyczyniła się do tego wspaniała, słoneczna pogoda, delikatny wiatr chłodzący upał i bogaty program. Na zwiedzających czekało wiele atrakcji i niespodzianek. Na muzealnych polach odbywały się pokazy żniwne: koszenie kosą i żniwiarką konną, podbieranie zboża sierpem, wiązanie snopów i stygowanie. W napędzanej pasem transmisyjnym młockarni Warmiance odbywała się młócka. Z pomocą ręcznej siewkarni cięto słomę na sieczkę, przeznaczaną ongiś na paszę dla koni. Ziarno natomiast rozdrabiano na kaszę w młynku i mielono w żarnach na mąkę. Turyści przyjrzeć się mogli jak wyglądało klepanie i ostrzenie kosy oraz kamieni młyńskich. Dla wielu z nich prezentacje stanowiły powrót do wspomnień z dzieciństwa i wakacji na wsi, dla innych natomiast część ożywionej opowieści o dawnej wsi. Nie powinien więc dziwić fakt, że nie brakowało chętnych by wziąć do ręki narzędzia żniwne i pracować przy żęciu, ustawianiu związanych zbóż, czy młóceniu. Uczestniczyli w nich również członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej z Mławy w strojach parobków. W tworzonej przez nich barwnej wiejskiej gromadzie spotkać też można było Żydów, dziadów proszalnych, gospodynie śpieszące na targ, guwernantki i szlachciców. Wśród wielu zwyczajów przypomnianych podczas imprezy szczególną uwagę uczestników zwróciło strojenie przepiórki. Na jednym z pól pozostawiono łan niezżętego żyta, których kłosa następnie związane u góry wstążką. Pomiędzy nimi położono płaski kamień, a na nim kawałek chleba jako podarunek dla myszy i innych mieszkańców pól. Jak wierzano, dzięki temu szkodniki miały nie niepokoić gospodarza w okresie zimowym. Przed jedną z chałup powstawał okazały wieniec dożynkowy. Jak nakazywał zwyczaj, składać się on musiał ze wszystkich rodzajów zbóż zebranych podczas żniw. W stodole młynarza dzieci poznawały proces tradycyjnej obróbki plonów. Mogły popracować cepami, odwiać ziarno we wialni i zmielić je w żarnach. W wiejskiej izbie lekcyjnej czekały na nie warsztaty wykonywania ozdób ze słomy i bibuły, a na podwórzu gry i zabawy popularne na początku XX wieku. Podczas zwiedzania turyści mogli skosztować prawdziwej kawy zbożowej i herbaty z mięty zebranej ze skansenowskich ogródków, czyli napojów niegdyś nieodłącznie kojarzonych z czasem żniwnym. W zagrodach chłopskich gospodynie ubijały masło, kisiły ogórki zgodnie z dawnymi recepturami i tworzyły z papieru kwiaty do dekoracji wnętrz. Z kolei w olejarni zobaczyć można było proces tłoczenia oleju z nasion rzepaku. Wiejska zielarka przybliżała swoim gościom właściwości ziół i roślin rosnących na polach oraz łąkach. Garncarz, kowal, plecionkarz,

rzeźbiarz i szewc prezentowali natomiast tajniki dawnych, często zapomnianych już dziś rzemiosł. O godzinie 14.00 w muzealnym kościele z XVIII wieku wierni zgromadzili się na uroczystej mszy świętej odprawionej w intencji żniwiarzy.

Jeden z najważniejszych elementów „Żniw w skansenie” stanowiło widowisko obrzędowe w wykonaniu Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca BOCZKI CHEŁMOŃSKIE z Kocierzewa koło Łowicza odbywające się na terenie skansenowskiej wsi. W spektaklu opartym na zapiskach Oskara Kolberga artyści zaprezentowali najważniejsze obyczaje i obrzędy związane z okresem żniwnym – od wyjścia w pole, przez przyśpiewki wykonywane podczas pracy, posiłek na polu, po zakończenie roboty i tańce na trawie, w których brali też udział oglądający. Na widzów czekał także poczęstunek w postaci kaszy z okrasą, gotowanych jaj, twarogu i mleka. Takie bowiem jadło przygotowywano zwykle dla żniwiarzy. Oferta wystawców podczas kiermaszu rękodzieła i rzemiosła tradycyjnego była bogata i zróżnicowana. Na stoiskach znalazło się szeroki wybór pieczywa i potraw regionalnych. Zwiedzający mogli też nabyć ręcznie wykonane ozdoby, drewniane zabawki i wytwory sztuki użytkowej. Na deskach amfiteatru przez cały dzień grała wiejska kapela Pana Jacka, wykonując przyśpiewki i piosenki ludowe. Nie zabrakło także atrakcji konnych. Wiele osób skorzystało z przejażdżek bryczką po terenie wsi, a najmłodszy mogli przejechać się w siodle po padoku.

Żniwa w Muzeum Wsi Mazowieckiej dobiegły już końca. Zboża są już skoszone, stygi zdobią pola, a ziarno schnie w spichlerzach. To jednak nie wszystko co skansen przygotował dla swoich gości tego lata. Już teraz zachęcamy do odwiedzenia Muzeum 26 sierpnia. Wtedy to odbędzie się X „Mazowieckie Dni Integracji Osób Niepełnosprawnych”. 3 września natomiast zapraszamy na „Wykopki w skansenie”. Na uczestników czekają pokazy zajęć gospodarskich, koncerty, warsztaty i mnóstwo zabawy. Więcej informacji na temat muzealnych imprez plenerowych znaleźć można na stronie [mwmskansen.pl](http://mwmskansen.pl) i na facebookowym profilu [muzeumsierpc](https://www.facebook.com/muzeumsierpc).

*Jarosław Asztemborski*

*Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu*